Rok VII Nr. 229. Sosnowiec, niedziela 21 sierpnia 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed 1 złoty, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelarycz ne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00. Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-87, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 597; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-88; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Pogrzeb małżonki prezydenta Rzplitej

przy tłumnym udziale organizacyj i publiczności.

WARSZAWA, 20. 8. (wl.) Dziś odbył się pogrzeb ś. p. prezydentowej Michaliny Mościckiej. Podczas mszy żałobnej, za trumną ś. p. Michaliny Mościckiej zasiadła rodzina zmarłej, marszałek Piłsudski, premjer Prystor, marszałkowie sejmu i senatu, ministrowie, posłowie i senatorowie z prezesem klubu BB. posłem Sławkiem na czele, członkowie korpusu dyplomatycznego, generalicja, wyżsi wojskowi z wiceministrami generałem Fabrycym i generałem Składkowskim, przedstawiciele miasta, świata naukowego i t. d.

Nabożeństwo celebrował w asyście ks. biskupa Kubiny i ks. biskupa Okoniewskiego ks. biskup polowy Gall. Pienia żałobne wykonał chór artystów opery warszawskiej. Po skończonej mszy świętej nuncjusz apostolski monsignore Marmaggi odprawił egzekwje, poczem trumnę wzięli na ramiona członkowie domu wojskowego i cywilnego p. prezydenta i ustawili ją przy dźwiękach marszu żałobnego na karawanie. Kondukt wyprowadził z katedry nuncjusz Marmaggi a następnie na cmentarz prowadził go ks. biskup polowy Gall. w asyście ks. ks. biskupów Kubiny i Okoniewskiego, oraz licznego duchowieństwa zakonnego, i świeckiego kapituły warszawskiej. Na czele orszaku żałobnego kroczyły niezliczone delegacje ze sztandarami, niosąc setki wieńców.

Wśród delegacyj zwracała uwagę grupa ... z okolic Spały i ze Siaska w barwnych strojach ludowych. Przed karawanem urzędnicy kancelarji cywilnej nieśli ordery i odznaczenia ś. p. Michaliny Mościckiej. P. prezydent postępował za trumną w otoczeniu rodziny, dalej premjer Prystor, marszałkowie sejmu i senatu, korpus dyplomatyczny, posłowie i senatorowie, generalicja i t. d.

Po obu stronach karawanu szli członkowie domu cywilnego i wojskowego p. prezydenta.

Kondukt ruszył o godz. 11-ej ulicami: placem Zamkowym, Miodową, placem Teatralnym, Bielańską, Nalewkami. Dziką kierując się w stronę cmentarza powązkowskiego. Wzdłuż drogi, którą kroczył orszak, płonęły latarnie okryte kirem. Z wielu gmachów powiewały chorągwie żałobne. Na chodnikach gromadziły się niezliczone tłumy publiczności, które w ciszy i skupieniu składały ostatni hołd zmarłej małżonce p. prezydenta. O godz. 13-ej kondukt żałoby stanął przed bramą cmentarną. Trumnę ponieśli na swoich ramionach do grobu rodzinnego chłopi z okolic Spały, ubrani w białe sukmany. Przed grobem zgromadziły się delegacje ze sztandarami, młodzież szkolna i przedstawicielki organizacyj i instytucyj, których ś. p. Michalina Mościcka była protektorką. Po odśpiewaniu requiem przez duchowieństwo p. prezydent uklakł przed trumną i pozostał chwilę w modlitwie. Niezadługo potem opuszczono ciało do grobu przy dźwiękach marszu żałobnego Szopena. Po ceremonji pogrzebowej p. prezydent odjechał do Zamku.

ZGODA Z DOMINJAMI

ZAKOŃCZENIE KONFERENCJI W OTTAWIE.

LONDYN, 20. 8. — Wczoraj wieczorem podpisany został w Ottawie układ pomiędzy Anglją i Kanadą.

Tak więc Anglja doszła do porozumienia ze wszystkiemi dominjami z wyjątkiem Irlandji.

Dziś podpisano układy handlowe z Afryką Południową i Rodezją oraz dodatkowe umowy z Australją i Nową Zelandją.

Delegacja irlandzka ma nadzieję zawarcia oddzielnych układów z poszczególnemi dominjami i w tym celu zamierza pozostać jeszcze przez parę dni w Ottawie.

Delegacja irlandzka zdementowała wiadomość, jakoby zostało zawarte porozumienie z Anglją w sprawie zniesienia ceł nadzwyczajnych.

PRZYJAZD MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

WARSZAWA, 20. 8. (wl.) Dziś o godz. 5-ej rano samochodem z Wilna przybył do Warszawy marsz. Piłsudski, ażeby wziąć udział w pogrzebie ś. p. prezydentowej Mościckiej.

—oOo—

ZGON B. PREZYDENTA AUSTRJI DR. SCHOBERA.

WIEDEŃ, 20. 8. Wczoraj zmarł tutaj dr. Schober, b. prezydent rady związkowej austrjackiej. Republikę austrjacką dotyka świeży cios, przed kilku bowiem dniami zmarł b. kanclerz ks. dr. Seipel, jeden z najwybitniejszych mężów stanu Austrji powojennej. Dzisiaj znów ubywa dr. Schober, niemniej silna od ks. Seipla indywidualność polityczna.

—oOo—

TRYBUNAŁ ODRZUCIŁ KASACJĘ GORGUŁOWA.

PARYŻ, 20. 8. (wl.) Trybunał odrzucił odwołanie Gorgułowa. Wobec tego wyrok śmierci stał się prawomocny.

—oOo—

50 STOPNI WYŻEJ ZERA.

BAGDAD, 20. 8. (PAT.) Panują tu niebywałe upały. Temperatura dochodzi dziennie do 110 stopni Farenheita tj. około 50 stopni Celsjusza.

CHARBIN W GRUZACH

Olbrzymi wybuch zniszczył 100 domów.

LONDYN, 20. 8. Donoszą z Charbina, że na lotnisko wojskowe dokonali olbrzymiego zamachu niewykrycі dotychczas osobnicy.

O godzinie 3 w nocy (według czasu tamtejszego) w piątek, jednocześnie wybuchło na lotnisku kilkadziesiąt bomb niezwykłej siły.

Setki domów w okolicach lotniska leży w gruzach. Jest wielka liczba zabitych i rannych. Narazie brak bliższych szczegółów, wiadomo tylko, że na lotnisku znaleziono resztki poszarpanych przewodników elektrycznych, bomby zaś były prawdopodobnie zakopane w ziemię.

Aresztowano podejrzanego emigranta rosyjskiego i kilku koreańczyków.

O sile wybuchu daje wyobrażenie fakt, że w północnej dzielnicy Charbina, oddalonej od lotniska o dwa kilometry, szereg domów zarysowało się jak po trzęsieniu ziemi.

Swastyki hitlerowskie wyrabiane w fabryce żydowskiej w Polsce.

BERLIN, 20. 8. (wl.) Prasa demokratyczna podaje dziś zabawne i ciekawe szczegóły, dotyczące hitlerowców.

Hece antyżydowskie hitlerowców dziwnie wyglądają w świetle faktu, że np. swastyki (krzyże) hitlerowskie wyrabiane są w większości w fabrykach w Polsce, a w szczególności w fabryce żydowskiej Błońskiego w Poznaniu.

Prasa liberalna pokpiwa sobie na ten temat z Hitlera i przywódców narodowych socjalistów.

Prochownia wyleciała w powietrze.

EKSPLOZJA 40.000 KG. PROCHU.

WASZYNGTON, 20. 8. Donoszą z Santjago de Chile, że prochownia Potrerillos padła ofiarą zbrodniczego zamachu.

W nocy z piątku na sobotę straszliwy huk targnął powietrzem w pobliżu prochowni, w chwilę zaś potem dał się słyszeć szereg dalszych eksplozyj. W Potrerillos i okolicy wypadły z okien wszystkie szyby, w wielu zaś domach pęd powietrza wyrwał drzwi i okna razem z futrynami.

Ofiarą wybuchu w prochowni padł inżynier dyżurny oraz czterech dozorców. Wielu ludzi jest kontuzjowanych.

Jak wykazało śledztwo eksplodował magazyn, w którym znajdowało się 40 ton prochu. Istnieją dowody, że wybuch był dziełem zbrodniczej reki.

KRADZIEŻE DYNAMITU W NIEMCZECH.

BERLIN, 20. 8. W Trewirze nieznani osobnicy skradli z tamtejszej fabryki chemicznej 62 klg. ammonitui i 52 klg. prochu strzelniczego, poczem zbiegli. Policja przypuszcza, że chodzi tu o zamach o charakterze politycznym.

3000 PIORUNÓW W CIĄGU 4-ch GODZIN.

ESSEN, 20. 8. (PAT.) Podczas burzy, jaka szalała na granicy niemiecko-holenderskiej, aparaty rejestracyjne zanotowały około 3.000 piorunów w ciągu 4-ch godzin. Obecnie w całych zachodnich Niemczech panują ogromne upały, a temperatura dochodzi do 40 stopni w cieniu.

ZGON WYBITNEGO KOMPOZYTORA POLSKIEGO.

WISŁA, 20. 8. (PAT.) Dziś w szpitalu w Cieszynie zmarł na serce głośny muzyk i kompozytor Tadeusz Joteyko. Śp. Tadeusz Joteyko, muzyk, kompozytor i dyrygent urodził się w roku 1872 na Ukrainie. Był dyrektorem zespołów muzycznych w Radomiu, Łodzi i Warszawie, napisał wiele utworów muzycznych, kwartet smyczkowy, sonety fortepianowe i na wiolonczelę. Zmarły bawił od kilku miesięcy na kuracji w Wiśle.

Gdańsk i Polska.

Ustawiczne jątrzenie rany gdańskiej wywołanej przez sztuczne załatwienie konieczności swobodnego dostępu dla Polski do morza a ujętej dość niewłaściwie przez traktat wersalski, nadaje temu problemowi w dobie dzisiejszej charakter tragikomiczny. Polska bowiem znalazła właściwą drogę do utemperowania wybujałego sztucznego nacjonalizmu niemieckiego na terenie Gdańska, który wbrew rozsądkowi i właściwemu przeznaczeniu historycznemu, stara się wszelkimi sposobami szkodzić interesom Polski nie bacząc, że tym sposobem wytwarza coraz głębszą przepaść między sobą a swoim konsumentem. Z chwilą bowiem, gdy Gdynia się rozrasta i zaopatrzona w najnowsze zdobycze techniczne może kalkulować coraz tańszy przeładunek, Gdańsk musi się cofać, gdyż żaden kapitał nie zechce pracować w niepewnych politycznych warunkach, a przestarzałe urządzenia zmuszą nawet polski kapitał do powolnej ucieczki z Gdańska.

Zbliżamy się już do wyrównania zdolności przeładunkowej Gdańska, a to dzięki nietylko wyłuszczonym wyżej przyczynom, ale także i niecą zmniejszonemu tempu życia ekonomicznego w dobie dzisiejszego ogólnego kryzysu. Z chwilą tego wyrównania, czyli z chwilą, gdy Gdynia pochłonie połowę przeładunku polskiego, nastąpi gwałtowny zwrot na niekorzyść Gdańska i chwila ta będzie miała historyczne znaczenie, jako przełomowa linja w orjentacji obywatelstwa gdańskiego. Z tą chwilą nastroje gdańskie zmienią się na korzyść Polski. I dziś już daje się wyczuwać w głowach trzeźwych polityków niemieckich dźwięki ostrzegawcze przed kopaniem grobu dla interesów gdańskich.

Cyfry przeładunkowe i inne poboczne oznaki w prądach politycznych Gdańska są wyraźnem oświadczeniem, że ekonomiczna polska polityka morskiej ekspanzji była pomyślana rzeczowo i przeprowadzenie planu rozbudowy Gdyni było najwłaściwszym pokojowym i spokojnym środkiem dążącym drogą pośrednią do pokonania na strojów sztucznego gniazda antypolskiej polityki narodowców niemieckich.

Na wszelkie „puce" i hece narodowe niemieckie, na wybryki niekulturalne, szykany itp. możemy spoglądać z filozoficznym spokojem i nie powinniśmy tracić ani zimnej krwi ani też przeświadczenia, że oznaki takiej walki z Polską są wyrazem źle ukrywanej słabości, i że w niedługim czasie sam Gdańsk będzie wyciągał żebrzącą dłoń o przyłączenie go do Polski.

Ażeby zdobyć Gdańsk dla Polski w ten sposób, że sam będzie używał wszelkich środków do zespolenia się z dawną swoją rodzicielką, musimy koniecznie zdobyć się jeszcze na jeden wysiłek mający olbrzymie ekonomiczne i strategiczne znaczenie.

Musimy stworzyć śródlądowe doki własne nad Wisłą np. w Tczewie i połączyć je kanałem z Gdynią a raczej z polskiem wybrzeżem morskiem.

Następnym punktem programu ekonomicznego oswobodzenia się jest usplawnienie Wisły i budowa kanałów łączących Wisłę z Zagłębiem Węglowem. Z chwilą uruchomienia takiej arterji wodnej, znaczenie Polski urośnie do niebywałej granicy, a nadto Polska zacznie dopiero z tą chwilą oszczędzać na zbyt drogiem przewozie kolejowym i odrzucać poważne kapitały na amortyzację wkładów.

Wystarczy nadmienić jako ostrzegawcze memento fakt, że kapitał zagraniczny obawia się inwestować na dokończenie magistrali węglowej, gdyż kalkulacja takiej linji była, jest i będzie zawsze deficytowa.

Budowa takiej magistrali była może politycznie wskazana, ekonomicznie jednak jest zabójczą i na dalszą metę staje się poważnym błędem, przyczynia jącym się do pogłębienia kryzysu.

Dziś tedy — w chwili gdy zdolność płatnicza państwa natrafia na coraz większe trudności, wydatek każdego grosza na poważne inwestycje musi być dokładnie rozważony i rzucony jedynie tam, gdzie w następnych latach przyniesie plon obfity. I cały wysiłek społeczeństwa powinien być dzisiaj skierowany tylko tam, gdzie świta dla nas jako owoc ofiarnej pracy — świetlana przyszłość ekonomiczna.

I tylko taka ofiara znajdzie zrozumienie nietylko w samem społeczeństwie naszem, ale także wywoła zrozumienie, poklask i poparcie trzeźwego kapitału zagranicznego bez którego nie możemy zachować tego tempa, które szybko wiedzie do oczekiwanej swobody i poprawy państwowego bytu ekonomicznego.

W. Łasiński.

Nie zbrodnia lecz „zabawa".

NALEŻY ZWRACAĆ UWAGĘ NA DZIECI.

Wczoraj donosiliśmy o niebezpieczeństwie na torze kolejowym pod Sławkowem z powodu włożenia między spojenia szyn kawałka żelaza, które mogło spowodować katastrofę kolejową i ofiary w ludziach. Dzięki uwadze maszynisty kolejowego, p. Ciszewskiego usunięto przeszkodę i uniknięto w ten sposób nieszczęścia.

Jak wykazało przeprowadzone natychmiast dochodzenie, żelazo to włożyły między spojenia szyn dla zabawy dzieci, pasące bydło obok toru kolejowego. Dzieciom chodziło zapewne o zaspokojenie ciekawości, jaką formę będzie miało żelazo, gdy po niem przejdzie cały pociąg.

Na przyszłość należałoby zwracać więcej uwagi na tego rodzaju eksperymenty, które mogą pociągnąć za sobą nieobliczalne następstwa.

—oOo—

BURMISTRZ CHICAGO GOŚCIEM WARSZAWY.

WARSZAWA, 20. 8. (PAT.) Dziś popołudniu przedstawiciele władz komunalnych z prezydentem miasta Warszawy Słomińskim na czele podejmowali w salonach Ratusza gości amerykańskich w osobach burmistrza miasta Chicago Antoniego Czermaka, przybyłego wraz z rodziną córką i zięciem, państwa Jirco, oraz wnuczką mis Graham, szefa policji chicagowskiej Parodi, starostę miasta Chicago Baulera, starostę powiatu chicagowskiego Karola Webera, oraz radnego Dienborta.

Prez. Słomiński serdecznie powitał imieniem stolicy p. Czermaka, dziękując za odwiedziny. Burmistrz Chicago Czermak ze swej strony podziękował za gościnne przyjęcie zaznaczając, że po przyjeździe do Ameryki podzieli się miłemi wrażeniami, jakie wyniósł z Warszawy. Następnie wiceprezes rady miejskiej Szarzyński wręczył p. Czermakowi odznakę honorową [illegible] miasta Warszawy. W czasie [illegible] goście amerykańscy wpisali się do księgi pamiątkowej miasta Warszawy.

—oOo—

PO BRAWUROWYM LOCIE NAD ATLANTYKIEM.

Mollison rezygnuje z drogi powrotnej.

LONDYN, 20. 8. Mąż „dziewczyny z nieba", angielski lotnik Mollison przeleciał szczęśliwie Atlantyk i wylądował o godz. 12.55 na wschodnich wybrzeżach Kanady w Enfield Ridge. Lot jego z Dublinu do kontynentu amerykańskiego trwał 24 godziny. Lądowanie nastąpiło z powodu zbyt wielkiego zmęczenia lotnika.

Mollison zamierzał pierwotnie dolecieć do Nowego Jorku, poczem natychmiast rozpocząć drogę powrotną i powtórnie przelecieć Atlantyk z Ameryki do Dublinu. Jak obecnie donoszą z St. John, Mollison oznajmił, iż porzucił zamiar powrotu do Anglji drogą powietrzną, jako przedsięwzięcie zbyt ryzykowne wskutek wielkiego wyczerpania organizmu podczas wczorajszego lotu.

—oOo—

OKRĘT R. P. „BURZA" W GDYNI.

Nowy kontrtorpedowiec powiększył polską flotę wojenną.

GDYNIA, 20. 8. — Do portu w Gdyni zawinął wczoraj wieczorem kontrtorpedowiec „Burza". Nowy polski okręt wojennych jest ostatnim ze zbudowanych we Francji naszych okrętów wojennych. Zbudowano go w stoczni w Breście. Kontrtorpedowiec płynął przez cieśninę Skagerak. „Burza" jest pięknym okrętem o pojemności 1.600 ton, z maszynami o sile 33.000 koni parowych, uzbrojony w cztery działa 130-milimetrowe, dwie armaty 40 milimetrowe przeciwlotnicze, dwa moździerze i dwa potrójne aparaty torpedowe.

Przypłynięcie „Burzy" powitane było entuzjastycznie przez liczne zgromadzoną ludność Gdyni. Na molo zebrały się olbrzymie tłumy, z władzami wojskowemi, marynarki i cywilnemi na czele.

Bezwzględny bojkot Gdańska

podziałał otrzeźwiająco na tamtejszą hakatę

WARSZAWA, 20.8. Polskie czynniki rządowe podjęły kroki w celu wpłynięcia na polskie organizacje społeczne, aby zaniechały stosowania środków odwetowych wobec Gdańska. Akcja odwetowa organizacyj polskich była jedynie odpowiedzią na akcję bojkotową i propagandową, stosowaną wobec ludności polskiej na terenie wolnego miasta Gdańska przez tamtejszych nacjonalistów jeszcze od jesieni roku ubiegłego. — Przez podjęcie akcji obronnej przez organizacje społeczne polskie, osiągnięto ten skutek, że obrona ta dała się dotkliwie we znaki życiu gospodarczemu Gdańska, a w szczególności Sopotom, które były omijane przez kuracjuszów i letników polskich.

Zaniechanie stosowania środków odwetowych przez organizacje społeczne polskie jest obecnie uzależnione od tego, czy organizacje społeczne, wpływające, jak wiadomo, nietylko na swoich członków, ale i na szerokie koła społeczeństwa, będą mogły przekonać, że ze strony Gdańska dotrzymują swoich zobowiązań, zaciągniętych przez senat gdański wobec strony polskiej, podpisanych przed kilku dniami w protokułach polsko — gdańskich.

Pruski „katechizm" przeciw traktatom pokojowym.

BERLIN, 20. 8. Frakcja niemiecko — narodowa w sejmie pruskim złożyła wniosek, wzywający rząd do wprowadzenia we wszystkich szkołach wykładów o szkodliwych dla Niemiec skutkach traktatu Wersalskiego i innych traktatów międzynarodowych, opartych na traktacie Wersalskim.

Wnioskodawcy domagają się także, aby każdy uczeń, który kończy szkołę ludową, średnią, wyższą lub też zawodową otrzymywał „katechizm", w którym podsumowane będą wszystkie „zgubne dla Niemiec" następstwa traktatów pokojowych.

Dalej domagają się niemiecko — narodowi, aby rząd pruski wystąpił do rządu Rzeszy, o wprowadzenie we wszystkich szkołach Rzeszy podobnej akcji propagandowej przeciwko traktatom pokojowym.

CZŁOWIEK - FENOMEN RADJOWY

Może słyszący fale. — Żelazny słup odbiornikiem.

Prasa angielska przynosi wprost sensacyjnie brzmiącą wiadomość. Oto w Anglji znaleziono człowieka, który utrzymuje, że słyszy programy radjostacji londyńskiej.

Z fenomenalnym człowiekiem miano przeprowadzić próbę, podczas której okazało się, że istotnie, trzymając się zdaleka od odbiornika kryształkowego, człowiek ów, niejaki Mr. Austin z Romford, z oddali może 100 kroków, odtwarzał części programu muzycznego i wokalnego, oraz jednocześnie z prelegentami powtarzał ich teksty nadawane przez stację londyńską na fali 261 mtr.

Ponieważ w pobliżu nie było nigdzie głośnika, odpada zatem wszelkie podejrzenie, aby p. Austin odbierał fale radjowe inaczej, jak własnym mózgiem.

Nauka nie określiła jeszcze do jakiej kategorji zjawisk zaliczyć należy tę fenomenalną czułość komórek mózgu ludzkiego na działanie fal elektromagnetycznych.

W związku z tem angielska prasa radjowa przypomina w dziale popularno — naukowym, również sensacyjne przykłady: Oto podawano w swoim czasie, w kronikach ciekawych wydarzeń radjowych, wprost bajecznie brzmiące odkrycie żelaznego słupa latarni elektrycznej, który odtwarzał radjowe transmisje muzyczne.

To są przykłady z ziemi angielskiej, zresztą nie odosobnione, bo i Wiedeń zna takie fenomeny.

Podają naprzykład stamtąd, że austrjackie tow. radjowe Rava zasypywane było w swoim czasie skargami jednego z wiedeńczyków, który odczuwał całą swą osobą działanie fal elektromagnetycznych, zresztą działanie bardzo dodatnie, jak pisał. Użalał się jedynie, że musi wysłuchiwać calemi dniami i wieczorami transmisyj radjowych, nie mając możności wyłączenia odbiornika naturalnego, którym był jego własny mózg.

Niezwykły ten wiedeńczyk nie zdołał nigdzie, w czasie i przestrzeni, ukryć się przed falami radjowemi. Badania lekarskie, którym go poddano, potwierdziły rewelacyjną treść listów tego obywatela.

Zrobiono z nim tę samą próbę, co z Mr. Austinem. Okazało się wówczas, ponad wszelką wątpliwość, że badany słyszy z wszystkich odcieniami modulacji, transmitowaną muzykę.

Niewątpliwie nauka ma wiele jeszcze do odkrycia w dziedzinie działania fal elektrycznych.

DWIE TRADYCJE.

W przeddzień i nazajutrz p) każdej uroczystości, poświęconej wspomnieniom naszych walk niepodległościowych, można wyczytać w prasie endeckiej bądź zjadliwe słowa, bądź też dowodzenia, starające się umniejszyć znaczenie każdego wysiłku zbrojnego w stuleciu niewoli.

Stało to się już zwyczajem i powtarza się rok rocznie. Zwłaszcza w sierpniu, gdy przypada rocznica wyruszenia w bój legjonów, zwalenia przez pierwsze oddziały zbrojne, sformowane przez Józefa Piłsudskiego, słupów granicznych między zaborami — z łamów prasy endeckiej rozlegają się bądź urągliwe głosy, bądź też pełne nastroju paszkwi lanckiego próby zbagatelizowania czynu zbrojnego, i to nietylko w związku z ostatnią wojną światową, ale wogóle z całego stulecia martyrologji narodu polskiego w okowach niewoli.

Nie obeszło się również i teraz, z racji zlotu byłych legjonistów nad morzem polskiem, bez endeckiego akompanjamentu. Z artykułów centralnego organu warszawskiego dmowszczyzny powiało znów zapachami stęchlizny wstecznicze] i paszkwilanckiej zgnilizny.

Na te zapachy jednak obóz niepodległościowy jest zupełnie uodporniony i, doprawdy, powiew ten z fabryk oszczerstw endeckich nie zdołał zmącić rzeźkiej, odświeżającej, czystej atmosfery zjazdu nad brzegami polskiego morza...

Ale poza tendencją zniesławienia ostatniego czynu zbrojnego, jakim była sytuacja legjonów w czasie wojny światowej — z głównego monitora endeckiego poszedł również i parol, aby także zohydzić wszystkie porywy niepodległościowe, na które zdobywali się najszlachetniejsi w narodzie przez cały nasz okres niewoli. „W opinji narodowej — pisze bowiem organ endecki — **ustaliło się już przeświadczenie, że zarówno powstanie listopadowe z r. 1830, jak i powstanie styczniowe z r. 1863 były pod względem politycznym fatalnemi błędami i sprawie polskiej przyniosły ciężkie bardzo szkody...“**

Zdumiewa tu przedewszystkiem łatwość bezczelnego fałszowania opinji. Nie, nie, stokroć nie! Opinja szerokich warstw społeczeństwa zaprawdę daleką jest bardzo od takich zapatrywań! W duszach i sercach polskich tkwi głęboko zakorzeniona cześć dla wszystkich tych bohaterów, którzy gotowi byli życie złożyć w ofierze, zdobywać krwią własną wolność narodu, porzucać swe warsztaty i zawody dla sprawy ogólnej.

Jeśli dzisiejsi menerzy endecji prawią o „fatalnych błędach“, jakiemi był czyn Piotra Wysockiego, majora Łukasiewicza, Marjana Langiewicza czy zawisłego na stokach cytadeli ś. p. Traugutta, wspominają o „szkodach“, jakie przyniosło podnoszenie co pewien czas w ciągu XIX-go stulecia przed obliczem Europy żagwi buntu i protestu przeciw rozbiorom — to zaprawdę nie znają nastroju najszerszych warstw naszego ludu.

Niechby ci, którzy formułują na papierze takie poglądy, zapukali do drzwi chaty wieśniaczej, izby robotniczej, mieszczańskiej i zapytali: kogo w sercu swem lud chowa: bojowników o wolność czy tych, którzy płaszczyli się przed obcą mocą, zawierali z nią ugody, wdawali się w upokarzające konszachty — to za pewne raz na zawsze zniklyby takie sugestje, jakie wciąż panoszą się jeszcze na łamach prasy endeckiej.

Lata powstań 1830, 1863, nie zakończyły się zwycięstwem; było ono dopiero szczęściem tych, których do czynu powołał Józef Piłsudski. **Ale moralne znaczenie tych lat było przeolbrzymie.** Było to bowiem zarówno wytrąceniem własnego społeczeństwa z zgnuśnienia, z pogodzenia się z losem, jak i krwawą objatą, wskazującą Europie całej, że Polska żyje, choć pozbawiona form państwowych, że generacja w generację gotowa jest do upustu krwi, by wskrzesić niepodległość.

I cóż temu przeciwstawiali przeciwnicy czynu zbrojnego? Wycieranie przedpokoi kancelaryj dyplomatycznych, sążniste memorjały, no i dygnitarstwa w służbie obcej...

Sukcesorami tych wszystkich, który stale przez cały 19 wiek gasili zapał w narodzie — **stali się** właśnie z początkiem 20-go stulecia endecy... Oni też wietrzyli w każdym przejawie hartu i siły — zbrodnię; oni gotowi byli za „bandytów“ uważać wszystkich, którzy wierzyli, że trzeba będzie uzbroić się do czynu, zamiast wyczekiwać na „szlachetność“ mocarstw; oni kornie chylili czoła przed obcą potęgą i entuzjazmowali się świstkiem papieru, zawierającym mgliste obietnice.. autonomji w ramach imperjum carów. I oni też do końca zmagań bitewnych liczyli na „interwencję dyplomatyczną“, która miała swą bezinteresowność posunąć tak daleko, by nam Polskę poprostu... darować!!

Dwuletnia wojna o granice Polski, rok 1919 i 1920, okazały, jak złowieszcze były te rachuby endeckie. Strach pomyśleć, jakbyśmy teraz wyglądali, gdyby idea czynu zbrojnego nie była zatriumfowała nad koncepcją dyplomatycznych interwencyj i ugodowego nurtu endeckiej polityki!

O tem wie całe społeczeństwo. O tem wie zresztą i endecja w skrytości ducha.

Ale tego nie przyznaje. Nie śmie przyznać! Bo wydałaby na siebie najsroższy wyrok — wyrok hańbiący. Bo wtedy, kiedy młodzież, robotnicy, lud, powołany pod broń przez Piłsudskiego, tworzył kadry przyszłej armji, która miała utrwalać granice Polski przed rozszarpaniem przez wrogów, z czterech stron godzących w byt państwa — wtedy wciąż jeszcze Roman Dmowski szerzył pogląd, że wystarcza polityka interwencjonistyczna, a jego podkomendni szerzyli defetyzm w społeczeństwie.

Są teraz w Polsce dwie tradycje. Jedna widzi swych przedków w takich postaciach, jak Kościuszko, Dąbrowski, Łukasiewicz, Wysocki, Traugutt, i takich ma ojców duchowych, jak Józef Piłsudski; druga ma antenatów w tych, co z tekami wypchanemi memorjałami, biegli do francuskich czy angielskich kancelaryj dyplomatycznych, co w Hotelu Lambert wysilali się, aby patrjotów powstrzymywać od czynu, a za ojców duchowych uważa tych, co w Dumie parafowali akty ugodowe i złote szable fundowali tym, co zdobywali dla cara miasta polskie.

Są w społeczeństwie polskiem silne antagonizmy polityczne, poważne różnice na zagadnienia gospodarcze, oświatowe i t. d. Ale jeśli chodzi o kwalifikacje czynu zbrojnego z jednej strony, a z drugiej upokarzającej polityki bierności i ugody, której wyrazem była endecja i w latach przedwojennych i w czasie wojny — to zaprawdę — poza cieniutką warstewką menerów endeckich — w szerokich masach społeczeństwa niema różnicy zdań. Jest bezwzględna aprobata tych wiekopomnych zasług, które — wbrew rzucanym przez dmowszczyznę pod nogi kłodom — zdobyli sobie ci, co z hasłem niepodległości jak najściślej wiązali hasło czynu i siły.

M.

Samorząd gospodarczy domaga się unormowania ustawodawstwa.

Izba przemysłowo - handlowa w Łodzi przesłała związkowi izb uwagi, dotyczące zagadnień, o których unormowanie należałoby wystąpić w trakcie zbliżającej się sesji sejmowej, przyczem szczególny nacisk położyła na sprawę zakończenia prac, dotyczących wydania jednolitego kodeksu handlowego, a co najmniej ogłoszenia działu, zawierającego przepisy o obowiązku i sposobie prowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych.Pozatem izba podniosła potrzebie zunifikowania i znowelizowania przepisów, posiadających podstawowe znaczenie dla bezpieczeństwa obrotu i stosunków kredytowych, przyczem wśród rzędu tych ustaw na pierwszem miejscu wymieniła przepisy o postępowaniu upałościowem oraz o sądowem odraczaniu wypłat.

Ponadto izba poświęciła uwagę zagadnieniom podatkowym, których rychłe uregulowanie ustawodawcze jest koniecznością, podyktowaną względami gospodarczemi. Do rzędu ich izba zaliczyła m. in. sprawę znowelizowania art. 92 ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

Zagłada naszej ziemi.

Nowy potop za lat... 40 tysięcy zniszczy życie stare, aby dać życie nowe

Uczeni przepowiadają nowy potop świata, o wiele większy, niż ten biblijny z czasów Noego. Potop ten zaleje i zniszczy cały świat. Uczeni tak są pewni tego wydarzenia, na podstawie zbieranych danych meteorologicznych i geologicznych, iż już podają w którym roku to nastąpi. Przyszłą datą tej wszechświatowej katastrofy ma być rok 41.932 czyli akurat za czterdzieści tysięcy lat.

Wielki potop będzie zakończeniem obecnego „okresu lodowego“, a możliwie także i istnienia człowieka na ziemi.

Ludzkość przyszła na ten świat wkrótce po nastąpieniu obecnego okresu lodowego i wielu uczonych przepowiada, że zakończenie tego okresu będzie także końcem życia ludzkiego na ziemi. Ta grobowa przepowiednia jest oparta na prosttych i widocznie niezmiennych faktach geologicznych.

STRASZNY OBRAZ ZNISZCZENIA.

Obraz, jaki te przepowiednie uczonych przedstawiają o przyszłym kataklizmie światowym, jest zarówno widowiskowy, jak pełen grozy i okropności.

Na rok 41.932-gi uczeni przewidują fale morskie na sto pięćdziesiąt stóp wysokie, przelewające się przez wszystkie pięć kontynentów świata. Te olbrzymie bałwany wodne zaleją w zupełności wielkie miasta i wsie. Olbrzymie stalowe i kamienne drapacze chmur, o wiele wyższe i większe rozmiarami od dzisiejszych, zostaną zniszczone jakby były budowane z tektury papierowej. Nic na świecie nie będzie w stanie powstrzymać burzącej siły zalewu straszliwego wód oceanów.

Miljony męższyzn, kobiet i dzieci faktycznie cała rasa ludzka, straci życie w potopie i będą zniesione z powierzchni ziemi wszystkie dokonania cywilizacji ludzkiej. Ci, którzy zdołają się schronić przed zalewem na wysokie szczyty górskie, prawdopodobnie także nie uratują swego życia na dłuższy czas, z powodu zmian klimatycznych, które spowodują zaginięcie całego życia roślinnego i zwierzęcego, jakie znamy dzisiaj.

„STARE POTOPY“ NA ZIEMI.

To olbrzymie ogólno — światowe potopy istniały przedtem w wiekach zamierzchłych. Nietylko biblja wspomina o jednym z takich potopów, lecz nauka przychodzi dziś do przekonania, że nie jeden, ale kilka potopów już przechodziła ziemia nasza i że po każdym z nich wyłaniała się potem pod inną postacią. Geologowie wskazują na fakt znajdywania na szczytach Gór Skalistych, w Andach i w innych pasmach górskich skamieniałych szczątków stworzeń morskich co jest dostatecznym dowodem, jakich olbrzymich rozmiarów musiały być przeszłe potopy świata.

Do tego powszechnego kataklizmu światowego prowadzi powoli, lecz nieubłaganie stałe topnienie lodów wokół obu biegunów — północnego i południowego, skutkiem tego, że tajemnicze wnętrze ziemi ociepla się stale, co jest oddawna stwierdzonym już faktem naukowym.

ŚWIAT PO NOWYM POTOPIE.

To topnięcie i kurczenie się podbiegunowych mas lodowcowych doprowadzi do nowego potopu. Topnięcie tych lodowców i stałe podnoszenie poziomu wód w oceanach doprowadzi stan wód w przeciągu następnych czterdziestu tysiecy lat do takiego poziomu wysokości, iż nie będą się mogły już utrzymać w obecnych swych łożyskach i rozleją się niszczycielską falą po całym świecie, po wszystkich jego kontynentach.

Zalew potopu zmieni całkowicie geografję świata. Temperatura ziemi stanie się znacznie cieplejsza od obecnej i powróci na ziemię klimat, w którym poprzednio żyły dynosaury i włochate mamuty.

W miejsce obecnych ogromnych pokładów lodowych w okolicach podbiegunowych pojawią się palmy, krokodyle i inne formy pod - tropikalnego życia, zaś pas podzwrotnikowy piekłby się w znacznie wyższym gorącu, niż obecne.

Kolonje letnie dla dzieci zagłębiowskich na Krzykawce pod Sławkowem.

Gmina żydowska w Będzinie urządziła w roku bieżącym kolonje letnie dla najbiedniejszej dziatwy, zamieszkałej na terenie Dąbrowy. Ogółem z kolonji korzysta 100 dzieci. Pięćdziesiąt dziewczynek przebywa na kolonji w Poraju, druga zaś partja 50 chłopców spędza wakacje wraz z dziećmi kolonji magistratu będzińskiego na Krzykawce pod Sławkowem.

Onegdaj prez. Madeyski, wicepr. T. Trzęsimiech, radny B. Rechnic. prezes związku kupców Parasol i przedstawiciel redakcji „Expresu Zagłębia", korzystając z zaproszenia rady gminnej, mieli możność odwiedzić dzieci dąbrowskie przebywające na kolonji w Sławkowie. Na miejscu w Sławkowie, przybyłych gości przywitał dotychczasowy prez. żyd. rady gminnej w Dąbrowie p. Jakób Mitelman, nowomianowany prezes gminy Abram Neufeld, wicepr. I. L. Rechnic i p. M. Tenenbaumówna, hygjeniska, w zastępstwe nieobecnego kierownika kolonji. W czasie ceremonji powitalnych najmłodszy pupilek kolonji H. Lenczner wręczył prez. Madeyskiemu wiązankę żywego kwiecia. Następnie po krótkiej pogawędce z dziećmi, goście udali się na zwiedzenie kolonji.

Wyczerpujących objaśnień udzieliła p. M. Tenenbaumówna. O ile chodzi o dzieci, to wyglądają one doskonale. Twarze ich uśmiechnięte, zadowolone, a u niektóych mocno lub mniej opalone. Najwięcej pocieszającą wiadomością jest to, że wszystkie niemal dzieci cieszą się doskonałym apetytem. Personel wychowawczy kolonji urozmaica dzieciom czas pobytu na wakacjach szeregiem miłych gier i zabawami.

Ostatnio rozegrany został reprezentacyjny mecz w piłkę nożną pomiędzy dziećmi z Będzina i Dąbrowy. Zwycięstwo odniosły dzieci z Będzina z wynikiem 8:2.

Wydawana jest również gazetka kolonijna pod redakcją kolonisty Sz. Troppauera. Wydawcami są: Kroefeld i Siwek.

Z jednem tylko dzieci się nie mogą pogodzić, że za kilka dni będą musiały się rozstać z lasem, rzeką i plażą, gdzie tyle radosnych i beztroskich chwil przepędziły.

Personel wychowawczy kolonji tworzą pp.: Wajzenfrojd — kierownik, M. Tenenbaumówna — hygjenistka, zastępca kierownika, E. Libermanówna, A. Pachterówna, Borzykowski i Hasenberg.

Po zwiedzeniu kolonji, wczasie której dokonano pamiątkowych zdjęć fotograficznych, goście odjechali, żegnani przez personel wychowawczy kolonji i dzieci. *O.*

KRONIKA

KALENDARZYK.

Sierpień 21 Niedziela

Dziś: Joanny Fremjot
Jutro: Antoniny
Wschód słońca: 4.41
Zachód słońca: 6.52

RADJO

WARSZAWA.

Niedziela, 21 sierpnia.

9.00. Tr. cichej mszy z Wilna. 9.45. Muzyka religijna z płyt. 10.05. Program na dz. nast. 10.15. Tr. z lotniska warsz. 10.55. Urz. kom. PIM. 11.00. Tr. z Salzburga. 12.50. D. c. tr. Międzynarod. raidu awionetek (tr. z Krak. 13.00. Nauka zawodu jako zagadnienie prasy. 13.15. Płyty. 13.50. D. c. tr. Międzynar. raidu awionetek (tr. z Krak.) 14.00. Jak się ustrzec chorób żołądka. 14.15 Płyty. 14.30. Odczyt roln. p. t. Porady weterynaryjne. 14.50. Utwory skrzypc. 15.05. Odczyt roln. p. t. Zużytkowanie miodu. 15.25. D. c. muzyki. 15.40. Co się dzieje na świecie. 15.55. Feljeton dla dzieci. 16.45. Wiad. przyjemne i pożyteczne. 17.00. Muzyka operowa. 18.00. Feljeton p .t. Nie masz pana nad ułana. 18.20. Muzyka lekka. 19.10. Rozmaitości. 19.30 Kom. Tow. Zachęty do Hodowli koni w Polsce. 19.35. Skrzynka poczt. 19.55. Program na dz. nast. 20.00. Koncert wieczorny. 20.45. Kwadrans lit. 21.00. D .c. koncertu. 21.50 Wiad. sport. z prowincji i Warsz. 22.00. Muzyka tan. 22.40. Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla kom. lotn. 22.45. Wiad. sport. z Warsz. 22.50. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Poniedziałek, 22 sierpnia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 12.40. Urz. kom. P. I. M. 12.45. Koncert ork. 13.35. Płyty. 15.00 Kom. gospod. 15.10. Płyty. 15.30. Przegląd kom. 15.40. Muzyka lekka. 16.35. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.40. Pogadanka w jęz. franc. 17.00. Koncert solistów. 18.00. Jan Kochanowski i czasy dzisiejsze. 18.20. Muzyka lekka. 19.15. Rozmaitości. 19.35. Pras. Dz. Radj. 1945. Skrzynka poczt. roln. 19.55. Program na dz. nast. 20.00. Feljeton p. t. Dramat wśród lodów. 20.15. Płyty. 20.25. Tr. z Teatru Zdrojowego w Ciechocinku. Operetka L. Falla „Królowa miljardów. W przerwach dod. do Pras. Dz. Radj., kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla kom. lotn. oraz wiad. sportowe.

KATOWICE.

Niedziela, 21 sierpnia.

9.00. Tr. z Wilna. 10.05. Program na dz. nast. 10.15. Tr. z Warsz. 11.00. Tr. z Salzburga. 12.50. D. c. tr. Międzynar. raidu awjonetek. z Krakowa. 13.00. Odczyt z Warsz. 13.15. Płyty. 13.50. D. c. tr. z Krak. 14.00. Tr. z Warsz. 14.30. Odczyt religijny. 15.50. Tr. z Warsz. 16.05. Płyty. 1.45. Wiad. przyjemne i pożyteczne z Warsz. 117.00. Muzyka operowa z Warszawy i Poznania. 18.00. Feljeton z Warszawy. 18.20. Koncert z Ciechocinka. 19.15. Rozmaitości. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Intermezzo muz. 20.00. Tr. z Warsz. 21.50. Wiad. sport. 22.00. Program na dz. nast. 22.05. Muzyka tan. 22.40. Kom. meteor. z Warsz. 22.50. Muzyka taneczna.

Studenci politechniki paryskiej na Śląsku i w Zagłębiu.

Wycieczka studentów paryskiej politechniki, po wzięciu udziału w uroczystościach częstochowskich, wyjechała do Zagłębia Dąbrowskiego, oraz na Górny Śląsk.

Goście zagraniczni złożyli wizytę wojewodzie Grażyńskiemu, który zaopiekował się nimi i umożliwił im jaknajdokładniejsze zwiedzenie Śląska. W dniu 19 bm. wycieczka zwiedzała zamek p. prezydenta w Wiśle, o godz. 11 zaś podejmowana była przez p. wojewodę śniadaniem w Ustroniu. Wieczorem studenci francuscy wyjechali do Krakowa, gdzie zabawią dwa dni, poczem wyjadą do Zakopanego. Po jednodniowym pobycie w Zakopanem, powrócą do Krakowa, skąd udadzą się w podróż powrotną do Francji przez Czechosłowację, Austrję, Węgry i Szwajcarję.

Harcerze zagłębiowscy na obozach.

15 sierpnia rb. rozpoczął się kurs dla zastępowych, harcerzy szkół powszechnych z Sosnowca i Dąbrowy Górniczej w Okradzionowie. Kursiści mieszkają pod namiotami. Komend. kursu jest druh **Marjan Heine**, referent harcerski przy inspektoracie szkolnym w Sosnowcu, zastępcą zaś d. h. **Andrzej Folwarski, komendant** hufca harcerzy w Sosnowcu.

57 drużyna harcerzy z Myszkowa w czasie od 1 do 16 sierpnia zorganizowała obóz stały pod namiotami w Złotym Potoku. Komendantem tego obozu był d-h. **Józef Tyl**, opiekunem obozu d-h. **F. Nadrowski**, kierownik szk. powsz. w Myszkowie.

25 drużyna harcerzy z Częstochowy urządziła 5-ciodniowy obóz stały pod namiotami w Popowie koło Częstochowy.

W bieżącym roku na terenie chorągwi Zagłębia Dąbrowskiego obozowały 3 drużyny harcerzy ze Śląska: 4 drużyna harcerzy z Siemianowic w Ząbkowicach w czasie od 18 lipca do 8 sierpnia, komendantem obozu był d-h **Walter Świeca**.

1 drużyna z Wielkich Hajduk w Bydlinie (st. kol. Rabsztyn) w czasie od 25 lipca do 10 sierpnia pod komendą d-ha **Polaczka**; i 1, 3 i 5 drużyna harcerzy z Bielszowice w Bydlinie w czasie od 1 do 20 sierpnia.

Z zebrania koncesjonarjuszów handli win i wódek

W ubiegły czwartek w sali domu katolickiego w Sosnowcu, odbyło się zebranie koncesjonarjuszów handli win i wódek z Zagłębia Dąbrowskiego, zorganizowane przez centralny związek detalicznego kupiectwa chrz. R. P. oddział na wojew. kieleckie w Sosnowcu.

Zebranie zagaił prezes centralnego związku p. J. Choiński, powołując na przewodniczącego p. J. **Misiórskiego** i na sekretarza p. **O. Szenickiego**, poczem przystąpiono do porządku dziennego.

Referat na temat zaszłych zmian w obliczaniu rabatu i podatku od sprzedaży wyrobów wódczanych wygłosił p. H. Oliner. Następnie wyłoniła się obszerna dyskusja nad powyższą sprawą i przyjęto kilka wniosków do rezolucji, a mianowicie:

W związku z poważnem obniżeniem rabatu od sprzedaży wyrobów wódczanych, postanowiono wspólnie wystąpić do władz z memorjałem, w sprawie przywrócenia rabatu do stanu pierwotnego.

Zkolei przyjęto wniosek o utworzenie sekcji koncesjonarjuszów handli win i wódek przy centralnym związku det. kup. oddz. w Sosnowcu. Uchwalono wpisowe 2 zł. i składkę miesięczną po 1 zł.

W najbliższym czasie zostanie zwołane powtórnie zebranie, celem dokonania wyborów do zarządu wspomnianej sekcji.

OGÓLNA.

(o) **W sprawie zmiany godzin handlu.** W dniu 19 b. m. zgłosiła się do ministerjum opieki społecznej delegacja rady naczelnej związku rzemiosła polskiego..

Delegacja złożyła obszerny memorjał w sprawie zamierzonej nowelizacji dekretu prezydenta Rzeczypospolitej o godzinach handlu.

W memorjale tym związek rzemiosła polskiego występuje przeciwko otwieraniu w niedzielę i święta pewnych kategoryj sklepów i zakładów, jak jatki mięsne, wędliniarnie, sklepy spożywcze, oraz zakłady fryzjerskie.

(o) **Zarządzenia w sprawie pracy** w tegoroczną kampanją w cukrowniach, etgoroczną kampanją w cukrowniach, ministerjum opieki społecznej wydało zarządzenia w sprawie zatrudniania w cukrowniach robotników.

Ministerjum zdecydowało, że nie będą udzielane zezwolenia na pracę dwunastogodzinną na dwie zmiany. Ze względu na konieczność zatrudnienia możliwie największej liczby pracowników, zezwolenia na przedłużanie czasu pracy do 56 godzin tygodniowo wydawane będą tylko w stosunku do niezastąpionych fachowców.

Podobnie, jak w roku ubiegłym, ministerjum opieki społecznej dążyć będzie do tego, aby cukrownie, zwłaszcza znajdujące się w pobliżu większych skupień bezrobotnych, przeszły w jaknajszerszym zakresie na pracę czterozmianową. Nocna praca kobiet w cukrowniach ma być wogóle zniesiona.

Główny inspektor pracy polecił inspektorom okręgowym i obwodowym podjęcie kroków, mających na celu zrealizowanie tych zasad.

——oOo——

Z KIELC.

(k) **Dobre wróżby.** Fabryka „Ludwików" w Kielcach przyjęła ostatnio do pracy około 60 robotników. Dyrekcja fabryki w najbliższych dniach zamierza przyjąć do pracy jeszcze kilkudziesięciu robotników.

W fabryce „Granat" również przyjęto kilkunastu robotników do pracy.

Magistrat kielecki przystąpił w dalszym ciągu do przebudowy ulicy Sienkiewicza, w związku z czem zatrudnionych zostało kilkunastu robotników.

(k) **„Czarny kruk".** Mieszkaniec m. Radomia — Walasek Franciszek, zameldował, że otrzymał on z urzędu pocztowego anonim, autor którego pod pseudonimem „Czarny Kruk" herszt „Czarnej bandy" pisze mu, by któregokolwiek dnia o godz. 19 — 20 przyniósł do Kapturskiego lasu 500 zł. i wręczył czarnej bandzie, którą tam spotka, w przeciwnym bowiem razie zostanie zastrzelony. Ustalono, że autorem tego anonimu jest Kumor Józef, bezrobotny, zam. w Radomiu. Przekazano go władzom sądowym.

(k) **Chciał zarżnąć żonę.** Walkiewicz Władysław, lat 37, zam. w Radomiu, przy ul. Kwiatowej 28, usiłował zabić swą żonę Zofję nożem po uprzedniem związaniu jej sznurem. Walkiewicz żyje ze swą żoną od dłuższego czasu w niezgodzie, często ją bił i usiłowanie zabójstwa wynikło na tle nieporozumień rodzinnych.

(k) **Przy pracy.** Robotnik elektrowni w Opatowie, niejaki Popek Wojciech, lat 20, zam. w Opatowie, przy ul. Iwańskiej 14, wszedł na słup stojący w ogrodzie na rynku w Opatowie z zamiarem naprawienia lampy elektrycznej. Wskutek przegnicia słup pod ciężarem Popka złamał się i wraz z nim upadł na ziemię. Popek stracił przytomność. Natychmiast odwieziono go do szpitala w Opatowie, gdzie po zastosowaniu zabiegów lekarskich, odzyskał przytomność i pozostaje przy życiu. Rany odniesione w czasie wypadku są ciężkie

(k) **Kradzieże.** Gubała Wojciech, zamieszkały, przy ul. Bodzentyńskiej nr. 6, zameldował, że w nocy na 19 bm. nieznany sprawca zapomocą ukręcenia kłódki dostał się do jego drwalki, skąd skradł mu 5 kur. wart. 10 zł.

Z SOSNOWCA

PRZYKŁAD GODNY NAŚLADOWANIA.

Mimo kilkakrotnych obniżek uposażeń, ceny w restauracjach sosnowieckich, albo nie zmalały wcale, albo też zniżone zostały bardzo nieznacznie. Istnieją wprawdzie komisje cennikowe, ustalające ceny w restauracjach, jednakże „działalności" ich prawie się nie odczuwa. Restauratorzy naogół nie poczuwają się do obowiązku dostosowania cen do ogólnych przychodów konsumenta, to też z uznaniem należy powitać inicjatywę pewnego właściciela restauracji, znajdującej się przy ulicy Małachowskiego 30 w Sosnowcu (róg ul. Modrzejowskiej, Małachowskiego i Ostrogórskiej), który wydaje smaczne i obfite obiady po 80 gr. Tak cena, jak i jakość obiadów gwarantuje tej, dopiero co otworzonej placówce, szybki, rozwój i zasłużone powodzenie, tembardziej że czasy są ciężkie i wielu mniej zamożnych obywateli Sosnowca stanie się niewątpliwie stałymi klientami tego lokalu.

—oOo—

(s) **Choroby zakaźne w Sosnowcu.** W ub. tygodniu na terenie miasta znotowano następujące wypadki zachorowań na choroby zakaźne: dur brzuszny 4, płonica 4, błonica 2, gruźlica płuc 1. Odkażono 10 mieszkań.

Przypomina się dotychczasowym słuchaczom pryw. kursu dla eksternistów z 6 klas gimnazjalnych w Sosnowcu, że dalsze lekcje rozpoczynają się w poniedziałek 5 września br. w dotychczasowym lokalu (szkoła powsz. Nr. 9 im. T. Kościuszki, ul. 3-go Maja, przystanek tramw. „Podstacja").

Z dniem 5 września br. rozpoczyna naukę II-gi kurs dla eksternistów z 6 klas gimn. Informacji udziela kierownik kursów **Jan Dobrowolski**, em. prof. gimn. (tel. 13-18) codziennie od 20 sierpnia w godz. od 18 do 20 we wspomnianym lokalu. Tam przyjmuje się również zapisy. W toku organizacji jest także roczny kurs dla maturzystów gimnazjalnych. Informacje tamże.

—oOo—

Z BĘDZINA.

(b) **Osobiste.** Komendant powiatowy p. p. powiatu będzińskiego kom. Wł. Kocuper wrócił z urlopu i objął urzędowanie.

(b) **Pożyteczna placówka.** W dniu 8 sierpnia tow. pomocy dla ubogich chrześcijan w Będzinie, otwiera w swoim gmachu na górze Zamkowej zakład frebłowski. Na ten cel tow. przeznaczyło 2 sale na parterze, wzorowo urządzone, z których jedna przeznaczona jest na zabawy, druga zaś zaopatrzona w specjalne stoliki i foteliki na zajęcia.

Prowadzenie zakładu powierzono wykwalifikowanym wychowawczyniom — siostrom pasjonistkom. Zakład, brak którego w Będzinie dawał się bardzo odczuwać, wita społeczeństwo bardzo życzliwie, tembardziej, że prócz zapewnionej troskliwej opieki hygjeniczne sale, jak również duży teren zadrzewionego podwórka przylegającego do parku, dodatnio wpłynie na zdrowie naszych maluczkich.

Nadmieniamy, że prócz zakładu frebłowskiego, tow. prowadzić będzie dwie bezpłatne ochrony (przedszkola) dla najbiedniejszych, z których jedna mieścić się będzie w gmachu tow. na górze Zamkowej, druga zaś na tak zwanym kordonie, przy ul. Małobądzkiej.

(b) **Nowe władze ochotniczej straży ogniowej.** Zarząd ochotniczej straży ogniowej na ostatniem posiedzeniu ukonstytuował się, jak następuje: E. Rypp — prezes, R. Monsiorski — wiceprez., Fr. Nowara — skarbnik, Lengas — sekretarz, W. Masłoń — gospodarz, insp. Janczak i inż. Winter — członkowie zarządu.

Komendantem straży mianowano p. Jędralskiego.

(b) **Nieporządki w ekspedycji kolejowej.** Otrzymaliśmy od jednego z naszych stałych, czytelników pismo, w którem uskarża się na nieporządki jakie panują w ekspedycjach kolejowych.

Czytelnikowi naszemu chodzi o to, że w dniu 16 bm. o godz. 6 wiecz. nadał w Baranowie (stacji za Krakowem) do Sosnowca przesyłkę pospieszną (skrzynkę z kurczakami), i musiał na odbiór jej czekać w Sosnowcu do dnia następnego do godz. 8 wiecz.

Zachodzi więc pytanie kto był przyczyną, że skrzynka z kurczakami, opłacona jako przesyłka — pospieszna, tak długo wędrowała w drodze.

Groźny herszt kilku band zbójeckich, zagłębianin Syrek w rękach policji.

Z POD SZUBIENICY NA WOLNOŚĆ. — KRESY WSCHODNIE, ZAGŁĘBIE DĄBR., I POMORZE TERENEM DZIAŁALNOŚCI SYRKA. — CÓRKA OBYWATELA ZIEMSKIEGO KOCHANKĄ BANDYTY.

W pierwszej połowie września br. (ścisły termin jeszcze nie ustalony) w sądzie okręgowym w Sosnowcu rozpatrywana będzie sensacyjna sprawa

groźnego bandyty Jana Syrka,

bez stałego miejsca zamieszkania, poprzednio zamieszkałego na Piaskach, gdzie również zamieszkuje jego rodzina.

Syrek ma niezwykłą przeszłość kryminalną, którą można porównać do przeszłości najniebezpieczniejszych bandytów międzynarodowych. Dzieje jego burzliwego życia nadawaćby się mogły jako temat do najbardziej sensacyjnego

scenarjusza filmowego.

Swój bandycki proceder Syrek rozpoczął w młodym wieku. Miał bowiem lat 20, kiedy poraz pierwszy zorganizował bandę

na Kresach Wschodnich,

która przez dłuższy czas była postrachem mieszkańców wsi, dworów a nawet mniejszych miasteczek. — Działo się to w latach 1920 — 1922.

Banda Syrka składała się z kilkunastu osób. Byli to wytrawni w swoim zawodzie różnego autoramentu

wyrzutki społeczeństwa,

dla których uczucie litości nie istniało.

Poszczególni członkowie bandy, za przykładem swego herszta,

prześcigali się w okrucieństwie.

Każdą wieść o pokazaniu się bandy, ludność danej miejscowości przyjmowała z panicznym lękiem. Nie pomogły obławy, stałe parole policyjne w różnych okolicach — banda była zawsze

nieuchwytna.

Dopiero po dwu latach udało się policji wpaść na trop bandytów, których po zaciętej walce schwytano i osadzono w więzieniu.

Syrek, herszt bandy skazany został wówczas

na karę śmierci przez powieszenie.

Odwołał się on za pośrednictwem swego obrońcy do łaski prezydenta Rzplitej, który zamienił mu karę śmierci na dożywotnie ciężkie więzienie.

Przez 8 lat Syrek odsiadywał więzienie, zachowując się przez cały czas nienagannie, dzięki czemu wskazywany był przez władze więzienne jako wzór

dobrze sprawującego się więźnia.

To właśnie nienaganne zachowanie się w połączeniu z ogłoszoną w tym czasie amnestją sprawiło, że Syrek

po 8 latach, znalazł się na wolności.

Zdawaćby się mogło, że tyloletnia pokuta wywrze dodatni wpływ na bandycie i zmieni go nie do poznania. Tymczasem okazało sie co innego.

W niedługim czasie po opuszczeniu więzienia Syrek znalazł się

na gruncie zagłębiowskim,

gdzie przystąpił do organizowania nowej bandy. W krótkim czasie Syrek wraz z towarzyszami dokonał na terenie Zagłębia

szeregu bezczelnych napadów.

Po napadzie na kupca Zadela w Zagórzu, o czem donosiliśmy, gdzie zrabowano 2000 zł. gotówką, biżuterję, garderobę itp.—wydział śledczy w Sosnowcu urządził obławę, podczas której

schwytani zostali wszyscy członkowie bandy.

Syrek zdołał zbiec. Przez pewien czas ślad za nim zupełnie zaginął. Jak się okazało Syrek

wyjechał na Pomorze,

gdzie znów w niedługim czasie zorganizował bandę i począł napadać na okoliczne dwory.

Głównym terenem operacyj bandy były okolice Grudziądza i sam Grudziądz. W niewiadomych okolicznościach Syrek poznał córkę właściciela majątku ziemskiego pod Grudziądzem, która zgodziła się dzielić losy jego niebezpiecznego fachu

i została jego kochanką.

Przed niedawnym czasem policja grudziądzka zarządziła obławę, która dała pożądane rezultaty. Syrek wpadł w ręce policji i przekazany został do dyspozycji

sędziego śledczego w Sosnowcu.

Za swe winy czeka go niewątpliwie ciężka kara. Jeśli sąd skaże go na śmierć, bandytę tym razem stryczek nie minie.

Walka na terenie rzeźni miejskiej w Zawierciu

RZEŹNICY Z NOŻAMI W RĘKU RZUCILI SIĘ NA DZIERŻAWCÓW RZEŹNI

W tych dniach handlarz i rzeźnik mięsa wołowego Moszek Lublin, zam. przy ul. Blanowskiej, przyniósł do swej jatki mięso pochodzące z uboju poza terenem m. Zawiercia. W myśl obowiązujących przepisów mięso to powinno być skierowane do rzeźni miejskiej, gdzie podlega sprawdzeniu przez lekarza weterynarji.

Lublin nie chcąc ponosić dodatkowych opłat przepisy tę ominął, przeto mięso to, na skutek interwencji dzierżawców rzeźni miejskiej, zostało sprowadzone do rzeźni i jako pochodzące z małowartościowej sztuki bydlęcej zostało skonfiskowane.

Wojowniczy Lublin w czasie oględzin mięsa zachowywał się zbyt nietaktownie, za co miejski lekarz weterynarji zabronił mu wstępu na teren rzeźni na przeciąg 4 tygodni.

Niezadowolony z tego Lublin wpadł do mieszkania jednego z dzierżawców rzeźni P. Zelingiera, gdzie toporem porąbał mu sprzęty domowe.

Nie dość na tem. Na drugi dzień Lublin przybył, mimo zakazu, na teren rzeźni miejskiej, gdzie z dzierżawcami rzeźni braćmi Zelingerami wszczął kłótnię, w czasie której wydobył nóż i usiłował rzucić się na P. Zelingera.

Ponieważ sam Moszek czuł się za słaby, przeto krzyknął na swych współbraci rzeźników, którzy również nożami w ręku rzucili się na braci Zelingerów.

Przed atakującymi rzeźnikami bracia Zelingerowie schronili się w biurze rzeźni, skąd telefonicznie chcieli zaalarmować policję. Okazało się jednak, że telefon został przedtem odcięty.

Ponieważ sytuacja z każdą chwilą stawała się coraz groźniejszą, przeto jeden z oblężonych dzierżawców wystrzelił na postrach, na odgłos zaś strzału przybyła policja, która całe zajście dość szybko zlikwidowała.

Zaznaczyć należy, że od pewnego czasu stały posterunek policji w rzeźni miejskiej został zniesiony, mimo, że jest on tam koniecznie potrzebny, gdyż między rzeźnikami zbyt często wynikają różne awantury.

Sześć ofiar wypadku samochodowego w Wiśle.

RANNI KIELCZANIE DR. TWAROWSKI, DR. TWAROWSKA I DR. ZAKRZEWSKI.

Korespondent nasz z Wisły podaje szczegóły strasznego wyadku samochodowego w Wiśle, który pociągnął za sobą kilka ofiar w rannych z pośród tamtejszych kuracjuszy. Mianowicie samochód ciężarowy śląskiego tow. technicznego z Katowic, naładowany cegłą, w dniu 18 sierpnia, jadąc nieprzepisową stroną i w szybkiem tempie — najechał na samochód osobowy p. Błaszczyka, wójta z Ustronia, w którym jechało 5 osób.

Siła zderzenia była tak duża, że dwie panie wyrzuciła z samochodu przez most do rzeki.

Ciężko ranna jest dr. Twarowska z Kielc, dalej poważnie ranni są **dr. Twarowski z Kielc, p. Openheim z Warszawy i szofer Śliwka**, a lżejsze rany odnieśli p. SzauPówna z Warszawy oraz dr. Zakrzewski z **Kielc.** Pierwszej pomocy udzielił rannym dr. Nowak.

Oba samochody są zniszczone.

Na miejsce wypadku przybyli p. starosta Kutzner, naczelnik Nogowski, zast. kom. pol. Gabzdyl i p. Walach dla przeprowadzenia śledztwa, które w pierwiastkowej swej formie wykazało winę szofera. prowadzącego samochód ciężarowy.

Wśród licznych letników Wisły, wypadek wspomniany wywarł przygnębiające wrażenie.

ZAMACH SAMOBÓJCZY ROBOTNIKA W SOSNOWCU.

Wczoraj około godz. 6 wiecz. jeden z mieszkańców ul. Robotniczej w Sosnowcu, przechodząc przez kamieniołomy natknął się na leżącego w kałuży krwi mężczyznę.

Przechodzień ów zaalarmował natychmiast policję, która przybyła na miejsce.

Okazało się, że jest to **Jan Jakóbczyk, zam. przy ul. Matejki 6 w Sosnowcu.**

Jakóbczyk, będąc w stanie pijanym, poderżnął sobie nożem żyły u rąk. — Przybyły lekarz opatrzył rannego, poczem odwieziono go do szpitala na Pekinie.

Jak ustalono, Jakóbczyk postanowił odebrać sobie życie. Nie mając widocznie odwagi czynu tego dokonać na trzeźwo, — **upił się, a następnie poderżnął sobie żyły.**

Powodem rozpaczliwego kroku były nieporozumienia rodzinne.

——ooo——

Z CZELADZI.

(c) **Za postrzelenie** przez nieuwagę, w czasie polowania, mieszkanki Nowej Wsi, gm. Mierzęcice, Stefanji Dyszowej, skazany został przez sąd grodzki w Czeladzi sztygar kopalni „Jowisz“ Władysław Piotrowski, na 5 dni aresztu, z zawieszeniem kary na przeciąg 2

——o——

Z Bobrownik.

W ubiegłą niedzielę, stowarzyszenie domu ludowego im. marszałka J. Piłsudskiego w Bobrownikach, urządziło kwestę uliczną na dokończenie domu ludowego.

Pomimo agitacji, jaką prowadzi przeciwko domowi ludowemu ks. proboszcz Marcinkowski, mieszkańcy akcję domu ludowego nadspodziewanie poparli.

Kwesty dokonali: panie Głogowska, M. Mańczanka, Fr. Rabsztynówna i panowie dr. L. Szutkowski, J. Załuski prezes stowarzyszenia, M. Zaporowski, St. Zaporowski, J. Kamiński i M. Twardokęs, których ofiarność i poświęcenie tu podkreślamy.

Szerokie poparcie domu ludowego w tym dniu świadczy o tem, że obywatele wsi wiedzą, czem jest dla wsi dom ludowy i nie ulękli się tych, którym tak pożądana placówka kością w gardle stoi.

Z DĄBROWY.

(d) **Zabawa strażacka w Gołonogu.** Staraniem ochotniczej straży ogniowej w Gołonogu odbędzie się w dniu dzisiejszym zabawa na terenie obok stacji kolejowej z urozmaiconym programem (wyścigi pań w workach za nagrodą) i wiele innych niespodzianek oraz loterja fantowa.

Z ZAWIERCIA.

(z) **Wojownicza niewiasta.** Dembska Stanisława (Polska) powybijała szyby w mieszkaniu Sobanek Reginy (Polska 2) oraz zagroziła jej „mordobiciem“.

Proces towarzystwa franko-włoskiego

z urzędem skarbowym w Będzinie

o niewykupienie patentu przemysłowego na prowadzenie kopalni Koszelew.

Od kilku lat toczy się w sądzie okręgowym w Sosnowcu bardzo ciekawy proces, wytoczony towarzystwu franko-włoskiemu w Dąbrowie Górniczej przez urząd skarbowy w Będzinie za niewykupienie świadectwa przemysłowego na prowadzenie kopalni „Koszelew“ począwszy od 1925 roku.

Urząd skarbowy wymierzył towarzystwu franko - włoskiemu z tego tytułu podatek przemysłowy i karę wraz z należnemi kwotami za zwłokę w łącznej sumie ponad sto tysięcy złotych. Od orzeczenia tego jednakże towarzystwo franko - włoskie odwołało się do sądu okręgowego, uzasadniając, że kop. „Koszelew“, na którą składają się dwa szyby „Koszelew“ i „Barbara“, wchodzi w skład kompleksu kop. „Paryż“ w Dąbrowie i nie jest oddzielnem przedsiębiorstwem górniczem. a tem samem nie może wykupować dwuch świadectw przemysłowych.

Okoliczność tę, jak kop. „Koszelew“ znalazła się na terenie m. Będzina, towarzystwo franko - włoskie wyjaśnia, że na terenie miasta Będzina w poprzednich jego granicach, nie było większych zakładów przemysłowych, które są najpoważniejszemi płatnikami zarówno podatków przemysłowych jak i komunalnych, przeto miasto Będzin wystarało się o przesunięcie granicy między Będzinem a Dąbrową w ten sposób, że gros terenów towarzystwa i szyby „Koszelew“ i „Barbara“ znalazły się po tym podziale na terytorjum m. Będzina. Sprawa ta była już rozpatrywana przez sąd okręgowy, który spór rozstrzygnął na korzyść towarzystwa franko - włoskiego, następnie sprawę rozpatrywał sąd najwyższy , który decyzję sądu okręgowego uchylił, i przekazał ją sądowi okręgowemu do pow- rozpatrzenia.

Ostateczny wyrok w tej sprawie, którą ze zrozumiałych i zasadniczych względów interesuje się cały przemysł Zagłębia, miał zapaść w bieżącym roku, obecnie jednakże zaszła bardzo ważna nowa okoliczność, która cały proces skieruje niewątpliwie na zupełnie inne tory.

Towarzystwo franko - włoskie pozywane było przed sąd w osobie generalnego dyrektora towarzystwa inż. Kazimierza Tarnowskiego, który jak wiadomo kilka dni temu zmarł.

Wielkie zainteresowanie budzi zatem kwestja, jakie sąd okręgowy zajmie stanowisko w procesie, który z jednej strony, wobec śmierci osoby reprezentującej towarzystwo, proceduralnie kwalifikuje się na umorzenie, z drugiej zaś strony pozostawia otwartą kwestję niewykupienia świadectw przemysłowych na prowadzenie kopalni „Koszelew“ od szeregu lat.

ZE SPORTU.

Zgłoszenia do mistrzostw kolarskich świata.

11 PAŃSTW NA LIŚCIE ZGŁOSZEŃ.

Zgłoszenia do dorocznych mistrzostw kolarskich świata, które w r. b. odbędą się w dn. 28 bm. w Rzymie, przedstawia ją się bardzo dobrze.

Ogółem na liście zgłoszeń figuruje 11 państw.

Niemcy reprezentują: sprinter Engel i Steffes w kategorji zawodowców, Richter i Dasch w amatorach, Sawall i Müller w wyścigach sztajerów - zawodowców, a Schller i Lohman w mistrzostwie szosowem amatorów.

Austrja: szosowcy - zawodowi: Max, Bulla, sprinterzy - amatorzy: Dusika i Schaffer.

Belgja: sprinterzy: Scheerens, sztajerzy: Thollembeck, Linart, szosowcy: Ghyssels, Haemmerlinck, Louvert van Siembrock, amatorzy: sprint: Thomas, szosa: Posse.

Szwajcarja: sprinterzy: Richli, sztajerzy: Suter, szosa: Bühi, Antenen, Etne, amatorzy: sprint: Waegele, szosa: Saladin, Eggli i Rapold.

Francja: sprinterzy: Michard, Gerardin, sztajerzy: Paillard, Laquehave, szosa: A. Magne, Godinat, Deduq, amatorzy: sprint: Perrin, Bampelberg, Chaillot i Ulrich, szosa: Ogocwue, Mouillefarine, Fournier i Le Greves.

Włochy: spiruterzy: Martinett, Malatesta, Severgini, amatorzy: sprint: Mozzo. Reszta nie ustalona jeszcze.

Holandja: sprinterzy: Moeskops, sztajerzy: Schleebaum, szosa Braspennig, Bogart, Vallentyn, amatorzy: sprint: Van Egmond, Leene, szosa: Willems.

Danja: sprint: Falk - Hansen, amatorzy: sprint: Meyer - Andersen, H. Christensen, Einat, Olsen.

Hiszpanja: szosa: Camardo, Montero i Campana.

U. S. A.: sprinter Honeman.

Węgry: sztajerzy Szekeres, Istenes, amatorzy: sprint: Györffy i Pelvessy.

——oXo——

PIŁKA NOŻNA.

KS. „SOLVAY“ — „POLICYJNY“.

Dziś na boisku własnem KS. „Solvay“ rozegra zawody towarzyskie z „Policyjnym“ z Będzina.

Początek zawodów o godz. 5 popoł.

——ooo——

TURNIEJ TENISOWY W SOSNOWCU.

Dziś, dn. 21 bm. w godzinach od 8 rano do 5 popoł. na kortach towarzystwa Babcock - Zieleniewski w Sosnowcu przy ul. Gołębiej 1, odbędzie się turniej tenisowy.

——ooo——

ŚWIĘTO SPORTOWE W MYSZKOWIE.

Staraniem miejscowej kom. sport. raniem miejscowej komisji sportowej przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego w Myszkowie, odbędzie się dziś święto przysposobienia wojskowego i wychowania i fizycznego z następującym programem: o godzinie 8.20 zbiórka organizacyj o charakterze sportowy u zbiegu ulic Kościuszki i Bauerertzów, wymarsz do kościoła na nabożeństwo, godz. 9 nabożeństwo w kościele parafjalnym, godz. 10 zawody o państwową odznakę na boisku sportowym, o którą ubiegać się może każdy (a) z ukończonym 14 rokiem życia (osoby płci żeńskiej 16, nieposzlakowanej przeszłości, godz. 14 — zawody lekkoatletyczne o tytuł mistrza Myszkowa w pięcioboju na rok 1932, godz. 15.30 przedmecz tow. sportowego „Myszków“ — „Myszków II“, godz. 17 zawody kolae żeńskie „Warta“ Zawiercie — „Myszków I“.

W dniu tym punktualnie o godzinie 14.30 początek wielkiej zabawy sierpniowej na boisku sportowym firmy „Bracia Bauerertz“ Bilet, wykupiony na zabawę, uprawnia do korzystania z wszystkich imprez popołudniowych.

Mąż za miljony

(POWIEŚĆ)

262.

Gabrjela spostrzegłszy ich, z początku nie zdawała sobie sprawy, co przybycie ich może oznaczać, lecz mimo to doświadczyła pewnego, nieokreślonego niepokoju.

Z powozu wysiadło trzech ludzi. Jeden z nich ubrany czarno z czerwonną wstążeczką u dziurki od guzika, wyglądał na zwierzchnika, dwaj drudzy podobni byli do ubranych po cywilnemu ajentów policyjnych.

Pierwszy z nich powiedział kilka słów do żandarmów, podszedł do drzwi i zadzwonił.

Gabrjela cofnęła się nagle od okna.

— Oni tu idą, proszę pani — zawołała Marjetta blada i drżąca.

— Zdaje się...

— Czego oni chcą?

— Skąd ja mogę wiedzieć? Może się omylili...

Dzwonek zadźwięczał po raz drugi.

— Co robić, proszę pani? — pytała Marjetta.

— Potrzeba otworzyć, gdyż widzieli nas w oknie.

Marjetta wyszła otworzyć, Gabrjela zaś zeszła na parter.

Po otworzeniu drzwi człowiek z czerwoną wstążeczką przestąpił próg wraz z dwoma towarzyszami, żandarmi zaś stanęli po obu stronach drzwi.

— Czego panowie chcecie? — zapytała ledwie zrozumiałym głosem wystraszona pokojowa.

— Czy tu mieszka pani Gabrjela Stellini? — zapytał gość.

— Tak, panie.

— Czy jest w domu?

— Jest panie.

— Proszę mię do niej zaprowadzić.

— Raczy pan powiedzieć swe nazwisko...

— To rzecz niepotrzebna... Proszę mię zaprowadzić...

Rozkaz był stanowczy.

Marjetta poszła przodem i wprowadziła gości do salonu, w którym, z pozornym spokojem lecz blada, oczekiwała Gabrjela.

— Czy to pani każesz się nazywać Gabrjelą Stellini? — zapytał jegomość z czerwoną wstążeczką, lekko się ukłoniwszy.

Usłyszawszy te trzy wyrazy: „każesz się nazywać“, kochanka hr. Lucenay omal nie zemdlała. Miała jednak siłę odpowiedzieć.

— Jestem Gabrjelą Stellini, lecz z kim mam przyjemność mówić?

— Jestem szef bezpieczeństwa publicznego.

Gabrjela, zgnębiona, padła na fotel.

— Masz pani imię Gabrjela, lecz rodowe nazwisko pani jest Pitou. Czy pani przyznaje?

— Tak, panie... — odrzekła Gabri więcej gestem niż głosem.

— Pod tem nazwiskiem Pitou skazana byłaś pani za kradzież na trzynaście miesięcy więzienia i pięć lat dozoru policyjnego...

— Prawda...

— Odsiedziałaś pani więzienie, lecz wyłamałaś się z pod nadzoru... Miałaś pani mieszkać w Rouen, lecz umknęłaś... Aresztuję panią w imię prawa...

Gabri zerwała się z fotelu.

— Aresztujesz mię pan!... — zawołała głosem chrapliwym i przerywanym. — Więzienie... gdy dosięgałam już celu mych marzeń!... To zemsta Magdaleny!

Oprzytomniawszy po chwili, dodała:

— Nie mogę stawić oporu, więc poddaję się...

Szef bezpieczeństwa publicznego dał znak.

Dwaj ajenci podeszli i podali ramię Gabrjeli więcej dla podtrzymania jej niż przeszkodzenia zamysłowi ucieczki, chwiała się bowiem na nogach i nie mogła iść. Podprowadzili ją do powozu i posadzili.

Marjetta podsłuchująca w sąsiednim pokoju, słyszała wszystko. Dziewczyna ta, zepsuta do szpiku kości, miała ten przymiot, że była przywiązaną do swej pani, której była powiernicą.

— Ach, pani!... pani!... co za nieszczęście!... — wołała podbiegając do powozu. — Cóż się stanie zemną bez pani!

— To prawda, moja biedna Marjetto, zapomniałam o tobie — odrzekła Gabri, wyciągając ku niej rękę. — Wracaj do Paryża z naszemi rzeczami dziś jeszcze. Oto masz klucze... Wiesz, gdzie leżą pieniądze... weźmiesz ile będzie potrzeba na opłacenie służby i na życie... Za kilka dni otrzymasz odemnie list i instrukcję. Przecież i z więzienia wychodzą... wyjdę i ja... Zobaczymy się jeszcze...

Zamknięto drzwiczki i powóz ruszył.

Marjetta, zapłakana, pozostała sama.

d. c. n.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI! Zapisy na bezpłatne, reklamowe, pierwszorzędne Kursy Kroju prof. Kaz. Lewańskiego, dzienne i wieczorowe przyjmuje się od godz. 2 — 8 popoł. dnia 21 i 28 b. m. Sosnowiec, Grochowa 18 m. 7, wpis 3 złote.

POSADY I PRACE

BIEGŁA maszynistka - biuralistka, oraz chłopiec biurowy, potrzebny zaraz, tylko za kaucją. „Expres Zagłębia" Będzin pod „Egzystencja".

DAM 100 zł. kto mi da stróżostwo domowe. Zgłoszenia do „Expresu" Sosnowiec pod „100".

POTRZEBNA ondulatorka i manicurzystka w jednej osobie od zaraz. Wiadomość Sosnowiec, Szopena nr. 9, Stanisław Biernacki.

POTRZEBNY pomocnik kowalski. Dąbrowa - Górnicza, Kr. Jadwigi 23.

POTRZEBUJE czeladnika szewskiego na robotę tandetną. Modrzejowska 40, Kaczmarczyk 3 p.

POTRZEBNY uczeń i uczenica. Zakład fryzjerski damsko - męski Sosnowiec, ul. Deblińska nr. 1, Drygalak.

POTRZEBNA dziewczyna lub wdowa bezdzietna, miłej powierzchowności, czysta — do pracy domowej z gotowaniem. Zgłaszać się Sosnowiec, ul. 1-go Maja 6 sklep rzeźniczy.

POTRZEBNA służąca przychodnia, znająca się na kuchni. Sosnowiec, Warszawska 6, Kawiarnia Basia.

LOKALE

DO wynajęcia pokój z kuchnią, duże słoneczne na Pogoni przy tramwaju. Zgłoszenia do administracji pod „Czynsz roczny".

SALA przemysłowa, GARAŻ, STAJNIA do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 25.

POKÓJ umeblowany z całodziennem utrzymaniem do wynajęcia dla 2 uczniów. Cena przystępna. Wiadomość: Sosnowiec, Piłsudskiego 61, wędliniarnia.

DO wynajęcia dwa duże pokoje kuchnia, balkon, garaż, centrum Sosnowca, Legjonów 24.

MIESZKANIE 2 pokoje, kuchnia i przedpokój z wygodami do wynajęcia. Reymonta 10.

POKÓJ umeblowany słoneczny, oddzielne wejście, niedrogi, przystanek Żeromskiego. Orla 7 II piętro.

ODNAJMĘ pokój umeblowany, słoneczny, z elektrycznością lub przyjmę jako sublokatorów dwuch panów lub uczni. Wiadomość Orla 17 m. 4.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia Sosnowiec, Piłsudskiego 25, Peucker.

Kupno i sprzedaż

HARMONJĘ stoliczkową okazyjnie sprzedam. Sosnowiec, Konstantynów, Robotnicza 12 m. 2.

SPRZEDAM bardzo ładne urządzenie sklepowe nadające się nawet do składu aptecznego, obejżeć można Dąbrowa, 1-go Maja 65.

Z POWODU wyjazdu sprzedam sklep tanio. Sosnowiec, Florjańska 7, Brykalska.

SZAFY sklepowe oszklone tanio do sprzedania. Sosnowiec, Nowopogońska 25 m. 10.

KUPIĘ magiel w dobrym stanie, może być z mieszkaniem. Wiadomość w administracji.

HARMONJA ręczna trzechrzędowa Stamirowskiego do sprzedania. Klimontów, domy tow. obok posterunku. Wiadomość u Bieckiego.

OKAZJA. Z powodu wyjazdu sprzedam kompletne urządzenie sypialni i kuchni. Wiadomość: Marjacka 10, J. Mikołajczyk.

SPRZEDAM karetę w dobrym stanie niedrogo. Wiadomość filja „Expresu" Grodziec.

OKAZYJNIE do sprzedania sklep rzeźniczy z urządzeniem wraz z towarem i mieszkaniem. Cena 900 zł. Wiadomość „Expres" Dabrowa i Sosnowiec.

DO sprzedania sklep spożywczy, mleczarnia razem z urządzeniem i towarem w dobrym punkcie. Wiadomość w administracji.

SPRZEDAM tanio restauracyjne stoliki marmurowe, drewniane, kanapki pluszowe, lampy elektryczne. Prosta 14.

3 SIECZKARNIE i uprząż konna do sprzedania. Sosnowiec, Koźla 13, Muster.

SPRZEDAM młyn wodny, 40 mórg ziemi, 4 story, dochód dzienny 30 zł. (gmina, kościół na miejscu) bardzo tanio, lecz natychmiast 30.000, mogę zostawić hipotecznie 10.000 zł. Wiadomość Warszawska 12, Biuro „Pomoc" Sosnowiec.

SPRZEDAM tremo, otomanę i krzesła. Orla 24 II piętro.

SPRZEDAM psy buldoki, moręgowate młode. Dąbrowa, kolonja Dziewiąty, Piekarski.

SPRZEDAM „Forda" karetka 4-drzwiowa na chodzie i drugiego dołożę na części. Wiadomość „Expres" Sosnowiec.

HARMONJE różne: biała 80 basów, czarna 45, chromatyczne 24 basowe, stoliczkowe od 250 zł., półtonowe używane. Reperuję, zamieniam wszelkie instrumenty. Ceny przystępne. Sosnowiec Narutowicza 38, Rutkowski.

MOTOR elektryczny 18-to konny natychmiast do sprzedania, tanio. Wiadomość w administracji „Expresu".

PLAC obszerny frontowy do sprzedania w Grodźcu, ul. Narutowicza. Wiadomość Filja „Expresu" Grodziec.

TANIO sprzedam pianino, wiolonczelę, fuzję, polowanie i maszynę do szycia. Wiadomość: Skład obuwia u p. Nizińskiego, Mościckiego 8.

SPRZEDAM dom mały murowany o 6-ciu ubikacjach ze stajnią i wozem, oraz 30 prętów ogrodu. Wiadomość filja „Expresu" w Kazimierzu.

DO sprzedania place przy kop. „Saturn". Wiadomość Czeladź, Milowicka 28, gospodarz.

HARMONJĘ stoliczkową sprzedam tanio. Czeladź, Gawrońce 30, St. Mucha.

DO sprzedania narybek karpi. Dąbrowa Górn., Kolonja Korzeniec 26, Szczypiński.

STÓŁ, krzesła, szyldy, maszyna Singera dziś muszą być sprzedane. Dąbrowa, Łukasińskiego 16.

SPRZEDAM auto 6-cioosobowe lub zamienię na półciężarowe, albo motocykl mało używany. Zagórze, ul. Miraszewskich 65. Dzieło.

OKAZYJNIE sprzedam 2 rowery męski i dziecinny i gramofon tubowy, odbiornik 3-ch lampowy lub zamienię na rowery. Dąbrowa, Łabędzka 13, Dobrowolski.

DO sprzedania 16 morgów ziemi w Podzamczu, pow. Zawiercie. Wiadomość administracja „Expresu".

MOTOCYKL Puch na chodzie do sprzedania lub zamienię na radjo głośnikowe. Strzemieszyce kolonja Czernice Krawiec.

28 zł. kozetki, tapczany, otomany, materace, łóżka polowe. Modrzejowska 12.

SPRZEDAM dom frontowy murowany o 6 ubikacjach. Wiad. Kielce, ul. Cegielnia 9 (dawniej 6.)

CHEVROLET 6 cylindrowy limuzynę sprzedam okazyjnie. Czeladź, Milowicka 75.

SPRZEDAM plac w Olkuszu w dobrym punkcie 58.11 prętów trzechfrontowy. Czeladź, Milowicka 75.

MASZYNĘ drukarską (pedał) 38×42 wraz z trzcionkami sprzedam tanio. Sosnowiec, 3-go Maja nr. 39. Wiadomość u dozorcy.

KAFLE wyborowe, dykty klejone cegły szamotowe, płyty piekarskie, koks, żelazo długie wszelkiego rodzaju, drut kolczasty i wapno gaszone sprzedaje najtaniej sklep żelazny Ch. Fiszla. Piłsudskiego 40, telef. 481.

SPRZEDAM morgę łąki w Sosnowcu. Wiadomość. Milowice, ul. Złota Kapińska.

SPRZEDAM harmonję stoliczkową odpowiednią, nową tanio. Sosnowiec, Sielecka 15. Kępeć.

OKAZYJNIE maszyna Singera bębenkowa nowa do sprzedania 330 zł. Wiadomość administracja Expresu, Sosnowiec.

OKAZJA! Sprzedam 3-ch lampowy radjoodbiornik—komplet 100 zł. Sosnowiec, Żytnia 18 m. 2.

PLACE do sprzedania w Zagórzu. — Wiadomość u Jana Żylki. Kościelna 46.

SZYNY BUDOWLANE i waskotorowe drut kolczasty, oraz różne żelazo do użytku poleca: H. Pfeffer, Będzin, Małachowskiego 33.

Zgubione dokumenty
po 5 groszy za 1 wyraz.

JUSTYN FRANCISZEK zgubił wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gminę Sławków.

BERY MORDKA HERSZ zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

MAŁEK JAN zgubił legitymację rowerową Nr. 2662, wydaną przez magistrat m. Będzina.

MARJA DUDKÓWNA zgubiła legitymację nauczycielską, którą unieważnia się.

HUMOR.

EGZAMIN.

— Który to cesarz niemiecki wydał dekret o ustanowieniu kary śmierci? — pyta profesor kandydata.

Kandydat nie ma pojęcia co odpowiedzieć, ale przychodzi mu z pomocą asystent i szepce „Karol".

— Który Karol? — pyta dalej profesor.

Kandydat znów jest w kłopocie i rzuca rozpaczliwe spojrzenie w stronę asystenta. Ten wznosi do góry nad głową dłoń i ukazuje pięć palców. Kandydat nie rozumie znaczenia gestu i patrząc na łysinę asystenta — wali prosto z mostu:

— Cesarz Karol Łysy.

STANISŁAW PIECHOTA zgubił paszport zagraniczny, legitymację rowerową Nr. 564, metrykę ślubną i legitymację bezrobocia. Proszę o zwrot do administracji.

KAZIMIERZ MAŃCZYŃSKI zgubił dowód osobisty wydany w Poznaniu, który unieważnia.

NOWEK JÓZEF zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

ZGUBIONO dowód osobisty wydany przez magistrat m. Kalisza na nazwisko Lipmana Klingera.

KOCIŃSKIEMU ANTONIEMU skradziono wyciąg z ksiąg ludnosci, wydany w Sosnowcu.

Matrymonjalne.

KAWALER lat 32, wzrost średni, dobrego charakteru, posiada 2000 zł., ale brzydki, pozna pannę tych samych zalet, gotówka nie wymagana. Oferty możliwie z fotografją pod „Zdecydowany" do „Expresu" w Będzinie.

KAWALER, lat 29, posiadający pracę fizyczną ożeni się zaraz z energiczną panną, która swoją pracą lub niedużą gotówką dopomoże do rozpoczęcia nowego życia. Listy adresować do administracji „Expresu Zagłębia" Sosnowiec pod „Nowe życie".

ROŻNE

ZAWIERCIE, Sądowa 5. Felczer Sitko przyjmuje od 9 — 12 i 15 — 18.

WYNAJMĘ ogród, staw, różne większe zabudowania. Sosnowiec, Stara 10, Szapiro.

POSZUKUJĘ od 1500 do 2000 zł., zabezpieczenie hipoteczne. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

WZYWAM p. Dobrowolską, Dąbrowa 3 maja 15 do odpowiedzi, czy potwierdza oszczerstwo powtórzone mi przez Stanisława Czajkę. St. Budzki, Dąbrowa, 3 maja 15.

Z DNIEM 21.8. br. to jest w niedzielę zostaje uruchomiona stała i punktualna linja autobusowa Szczekociny — Pilica — Zawiercie i z powrotem. Odjazd Szczekociny godz. 4, 10.30, odjazd Zawiercie 6.30, 13.

ZA DŁUGI mojej żony Magdaleny z Ciepałów nie odpowiadam i płacił nie będę. Andrzej Tabor, Będzin, Koszelew, Okrzei 35.

GŁUCHOTA, szum, cieknienie uszów, uleczalne. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Osobiście przyjmuję. Z. Zoellner, Katowice, ul. Mickiewicza 22.

BUDOWA DOMU. Roboty budowlane w Pogoni i dostawę materjałów budowlanych oddam. Oferty do Administracji „Expresu" w Sosnowcu pod „Ceny konkurencyjne".

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno mechaniczny Włodzimierz Niepoń, b. pracownik firm warszawskich i krakowskich, Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych, Chronometrów, Repetierów, sztoperów, antyków, zegarów kontrolnych, tachometrów, Numeratorów różnego rodzaju, dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów. Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

CHOROBY serca, astma, reumatyzm, cukrzyca. Lecznica „Salus" D-ra Kupczyka, Kraków, Szujskiego 11.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-34. Redaktor odp.: Józef Oskóński.